

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIEMU SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

| | | | | |
|--|---|--|--|--|
| <p>WARUNKI PRZEDPŁATY:</p> <p>W Płocku i w Łomży: Rocznie rs. 5, półroczn. rs. 2 k. 50, kwartalnie rs. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5.</p> <p>Z przesyłką pocztową: Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50.</p> <p>Zagranicą: Rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.</p> | <p>Numer pojedynczy k. 5.</p> <p>Za zmianę adresu deplaca się kop. 30.</p> <p>Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterje po miastach i miasteczkach.</p> | <p>Adres wydawnictwa:</p> <p>w Płocku Rynek Kanoniczny.</p> <p>W oddziale Łomżyńskim:</p> <p>Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.</p> | <p>Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.</p> <p>Recepty nie nadroczono nie zwracają się.</p> | <p>OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz pierwszy lub jego miejsce. Za następne taryf. 6.</p> <p>REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.</p> <p>NEKROLOGIA wiersz kop. 15.</p> <p>W Warszawie przyjmują ogłoszenia agencje: Ungra (Wiosnowa 8), Piotrowskiego (Konarska 20), Borgosona (Konarska 22).</p> |
|--|---|--|--|--|

Żegluga parowa na Wiśle

zawiadamia, że statki parowe kursują między Warszawą, Płockiem a Włocławkiem i wychodzą:

z Warszawy do Płocka i Włocławka o 7 r. i 12 w.n. o 9 rano i 1 po południu.
z Płocka do Warszawy o 5, 6 1/2, 8 rano i 7 wiecz.
z Płocka do Włocławka o 6 i 8 rano i 1 po poł.
z Włocławka do Płocka i Warszawy o 4 rano. o 1 i 4 po południu.

Kalendarzyk tygodniowy

| | Święci Kościoła R.-Katoickiego. | Imiona siołańskie |
|----------------|---------------------------------|-------------------|
| Środa 11 lipca | Sabina | Oliha św. |
| Czwartek 12 " | Jana Gwałberta | Tolimira bl. |
| Piątek 13 " | Małgorzaty | Radmilly |
| Sobota 14 " | Bonaewentury | Dobrogosta |
| Niedziela 15 " | Henryka | Radosława |
| Poniedz. 16 " | N. M. P. Szkap. | Dzierżysława |
| Wtorek 17 " | Aleksę | Dzierżysława |

Wschód słońca o godz. 3 m. 55.
Zachód słońca o godz. 8 m. 15.

Zmiana księżycy. Ostatnia kwadra dnia 19 lipca o godz. 6 m. 55 r.

| Wysok. wody na Wiśle pod Płockiem. | d. | 6 lipca | 2 stóp | — cali. |
|------------------------------------|------|---------|--------|---------|
| | d. 7 | " | 2 | " |
| | d. 8 | " | 2 | " |
| | d. 9 | " | 2 | " |

| Temperat. w Płocku: C ^o d. | d. | 6 lipca | 14,8 | 22,4 | 18,6 |
|---------------------------------------|------|---------|----------------------------------|------|------|
| | d. 7 | " | 16,4 <td>18,2</td> <td>16,4</td> | 18,2 | 16,4 |
| | d. 8 | " | 14,2 | 15,2 | 15,2 |
| | d. 9 | " | 14,4 | 15,2 | 13,8 |

Deszczu spadło d. 7 lipca — 16,5 m.m.
d. 8 " — 12,6 " "
d. 9 " — 2,8 " "
d. 10 " — 2,4 " "

Jarmarki: W gub. Płockiej: 16 lipca w Lipnie, 17 w Bieżuniu, 18 w Ciechanowie, 25 w Drobinie,

TOWARZYSTWO UDZIAŁOWE pod firmą
„GRZEGÓRZ i S-ka“
otwiera w dniu 14 lipca sklep sprzedaży detalicznej:
Tytuniu, Cygar, Papierosów i ZAPALEK
z różnych fabryk krajowych.
Ulica TUMSKA, dom Krajewskiego.

Bielsku, Szreńsku, Przasnyszu, 30 w Radzanowie, 31 w Wyszogrodzie.
W gub. łomżyńskiej: 16 lipca w Sokolach, w Łomży, 18 lipca w Nurze, w Zarębach-Kościelnich, 19 w Broku, 24 w Czerwinie, w Tykocinie, 26 w Goworowie, 30 w Czyżewie w Śniadowie.

Zmiany w duchowieństwie diecezji płockiej.

Administratorem parafii Zański w pow. pultuskim gub. warszawskiej mianowano ks. *Wacława Przedpelskiego*, administratora parafii Chociszewo w powiecie płońskim.

Administratorem parafii Chociszewo mianowano ks. *Stanisława Stawickiego*, administratora parafii Naruszewo.

Administratorem parafii Naruszewo mianowano ks. *Juljana Luniewskiego*, administratora parafii Dzierżeniu w pow. pultuskim gub. warszawskiej.

Administratorem parafii Dzierżeniu mianowano ks. *Michała Sawickiego*, administratora parafii Kamienica w pow. płońskim.

Administratorem parafii Kamienica naznaczono ks. *Jana Kochanowskiego*, proboszcza z Boguszyna, w pow. mławskim. Wikariuszem parafii Lekowo w pow. ciechanowskim mianowano ks. *Wincentego*

Jaźwińskiego, wikariusza parafii Bieżuń. Wikariuszem parafii Wyszków mianowano ks. *Aleksandra Oldakowskiego*, p. ob. wikariusza parafii Lyse w pow. kolneńskim, gub. łomżyńskiej, p. ob. wikariusza parafii Mława i prefektem szkół elementarnych mianowano ks. *Stanisława Augustyńskiego*, p. ob. wikariusza parafii Sarnowo.

Wikariuszem parafii Nasielsk mianowano ks. *Wojciecha Bugajczyka*, wikariusza parafii Paiewo.

Zwolniony został na własną prośbę od obowiązków wikariusz katedralny w Płocku ks. *Ignacy Charszewski* z prawem przeniesienia się do Warszawy.

Zmiany w służbie i mianowania.

Pomocnik buchaltera kasy pow. mławskiej *Leonuzs Kieruczenko* wykreślony z listy urzędniczej, z powodu śmierci. Kancelista izby skarbowej płockiej *Grzegorz Iwanow* mianowany pomocnikiem buchaltera w kasie pow. mławskiej.

Urzędnik poczt. telgr. z kantoru warszawskiego *Gustaw Dalder* mianowany nadzorcą w oddziale poczt. telgr. w Bieżuniu. Urzędnik kantoru poczt. telegraficznego mławskiego *Władysław Pszczołkowski* przeniesiony do oddziału poczt. telgr. w Zdunskiej-Woli.

W III okręgu sądowo-gminnym w pow. mławskim zatwierdzeni zostali na urzędach: ławnik — *Teofil Gumowski*, kandydat *Józef Makowski*.

POSTANOWIENIE.

Wobec często powtarzających się wypadków używania noży w kłótniach i bójkach, na mocy służących mi praw, Najwyższej zatwierdzonej d. 11 kwietnia 1900 r. z uchwały komitetu ministrów, postanawiam:

- 1) Winni noszenia przy sobie noży bez konieczności, wywoływanej potrzebami zajęcia lub rzemiosła, i używania ich w bójkach lub w innego rodzaju zatargach osobistych, podlegają w porządku administracyjnym karze do 50 rb. lub aresztowi do 3 miesięcy niezależnie od tego, jaki będzie przebieg sprawy sądowej z powodu wyrządzenia uszkodzeń na ciele.
- 2) Postanowienie niniejsze rozciąga się na Warszawę i na wszystkie gubernje kraju Przywiślańskiego, wchodzi zaś w moc obowiązującą w dwa tygodnie od chwili ogłoszenia.
- 3) Ogłoszenie tego postanowienia wkladam na pp. gubernatorów i oberpolicmajstra warszawskiego.

Warszawa, 21 czerwca (4 lipca) 1900 r.

Podpisał: Jenerał-Gubernator, warszawski jenerał-adjutant

książe *Imeretinski*.
(Warsz. dniew).

Z PIEŚNIĄ...

FANTAZJA

przez A. MIŁOSZĘ.

„O ty nie krzywdź duszy mojej, ty promienny grajku boży. Wśród jasności zwycięstw tonów moja postać zblednie tobie, ale jeśli przyjdą burze, ja szczęśliwa będę wtedy, bo miłości całą siłę ja ukazać będę mogła. Ja chcę stopa ścierać kolce, by wyrównać drogę tobie, ja chcę świecić słońca ciepłem, gdy ciemności ludzkiej złości jadem w duszę lać się będą i oziębią twe zapaly. Chłopiec objął ją ramieniem i do piersi swej przytulil i tak stali długo, długo, a nad nimi łąka grała najcudniejszą swą melodję. Stali długo w upojeniu, szczęściem chwili owładnięci, niebo z wyżyn sprowadzili i wśród jego drgań niebiańskich, słowem: „kocham“ się związali i na szczęścia chwile jasne i na bólu gorzkie lzy. A nad nimi łąka grała najcudniejszą swą melodję... szły jej szepoty coraz żywsze, słońca żarem rozpalone szły i ogień w duszę lały.

„Pójdą razem“ śpiewa łąka.

„Pójdą razem“ śpiewa woda.

I przyroda cała w koło śpiewa jedno: „Pójdą razem!“

PIEŚN VI

„Droga moja, mnie już ciężko dźwigać brzemię tylu złości; wszak ja całą duszę swoją rzucam ludziom w pieśni tonie, a wszak oni wzamian za to serce krwawią mi okrutnie plwaniem na najświętsze myśli, wzięte z nieba górnych szlaków... Jasna moja, w drodze naszej róż tak mało zakwitało, cierni za to wiele było! O patrz! struny moje płaczą prawdziwymi łzami bólu, perłą się

bliższą rosą i wśród łkania wszechnatury niosą skargę tam... do Boga!

O gdyby nie twoja dusza, która biała swą dobrocią umie tulić bóle grajka, tobym strzaskał skrzypki, swoje tak okrutnie pogardzane przez ludzkości głupi ród...“

Ona, cicha jak marzenie, przyszła, siadła u stóp chłopca... Dziewczę! słuchaj, czyś ty kochać się uczyla tam, u tronu wszechmiłości?

Siedzisz cicha, zadumana i grajkowi w oczy patrzysz a w twych oczach płoną zorze i swym blaskiem promienistym nowe siły i pragnienia w duszy chłopca zapalają...

„Grajku cudnych Bożych myśli, słuchaj com ja śniła dzisiaj... Była cicha noc majowa, srebrne blaski szły po błoni i na drzących ich promieniach, spleceni w uscisiku bratnim płynęliśmy het! wysoko! Noc nam grała cudnym tonem, woń fiołków szła po rosie... tyś coś szepotał o miłości i o skrzypkach wniebowziętych, które przecież nie zagną pod opieką stróżów nieba. Każda gwiazdka inną barwą drogę naszą malowała; szły promienie niebieskawe z wonią bzów róż i fiołków, potem we mgłę roztopione srebrne błyski się iskrzyły i zlewały się z barwami gorejących róż szkarłatem. Czasem barwnym szlakiem tęczy płynęliśmy w zachwyceniu, czasem dusza zaślakana zaczęła nas pytać, gdzie się wznosi Boga tron... Nagle jasna białość światła wielkim kregiem nas objęła, a ta światłość szła od skrzydeł całej grupy archaniołów. Jeden z nich o włosach złotych, trzymał w rękę skrzypki twoje. Były one połamane, pobrzygane ziemi błotem, ze strun ciekły bólu lzy i mieszały się z krwi kroplą. Anioł jednak na nich grał i z tonami jego pieśni skrzypki zwolna powracały do postaci swojej dawnej... Anioł grał i pieśnią zrywał...“

W zachwyceniu szale boskim płynęliśmy coraz wyżej i tak było nam rozkosznie, i tak dobrze i tak miło! Zewsząd zwycięstw tony szły i śpiewały nam o światach nowych prawd nad ziemi ludem. A gdy anioł dał ci

skrzypce, to wnet nad twem jasnym czołem aureola za-błysnęła i dwa skrzydła ci urosły, takie białe, nieskalane. I ja również skrzydła miałam i aniołem byłam twym, a tyś moim był aniołem.

Słuchaj panie, skrzypki twoje, nastrojone dłońmi świętą archanioła snu mojego, zaśpiewają hymn zwycięstwa, który żarem pozapala wielkie ognie świętych prawd...

Nagle grajek przerwał dziewczę.

„Czyś widziała wczoraj ognie, które z tłumu szły ku niebu, gdy ja pieśnią swoją wolałam? Wszak te ognie były tchnieniem dusz zbudzonych pieśnią moją... O ty władco Czarnohory, dzięki tobie, któryś zbudził taką czulość w uczniu swoim, że to widzi i to czuje, co dla ludzi czarnej ziemi będzie wieczną tajemnicą.

Dobre czyny płyną ogniem i ciemności rozświecają, a gdy światła będzie dużo, to otchłanie piekieł znikną i już pokus złych nie będzie. Jasna, śmierci się nie boję, bo śmierć moja i śmierć skrzypki będzie wielkim snem światła, który targnie mocą piekła. O! wszak pieśni moje wiele już dusz ludzkich przebudziły...“

„Więc nie wolno ci narzekać, mój promienny grajku boży... Teraz spocznij, boś zmęczony łzami, bólem, zwątpień chwilą, spocznij panie, a ja do snu pieśnią moją cię utulę.

Spij grajku, śpij, niechaj ci senne, cudne marzenia duszę upięszczą... niech cichy szelest skrzydeł twojego Anioła stróża kołysze do snu myśli zmęczone...“

Spij grajku, śpij!

A ty gwiazdeczko zeslij promykiem tęczy iskiem wieniec promienny, by aureolą świecił nad czołem mojemu panu...“

Zdaleka pszczołko, nie brzęcz tak głośno, bo tu śpi grajek, on, król mój i pan!

D. n.

P Ł O C K.

Odczyt (Książka i czytanie). Niedługo od czasu do czasu podejmowany przez różnych pisarzy, pedagogów i publicystów temat, czym jest dla człowieka książka i jak należy czytać, aby odnieść z książki jaknajwiększy pożytek, był przedmiotem pogadanki popularnej, wygłoszonej przez p. Karola Hoffmana. Dziś, wobec znacznego rozszerzenia się czytelnictwa, gdy książka przedostaje się już pod strzechy chat wsiaczych, takie przypomnienie od czasu do czasu, jak należy czytać, jaki wybór książek należy czynić, aby wnieść z nich korzyść, uważamy za bardzo odpowiednie. Wśród każdego narodu cywilizowanego rokrocznie ukazuje się tysiące dzieł, tysiące tomów. Nie sposób naturalnie przeczytać wszystkiego, trzeba zrobić i umieć zrobić odpowiedni wybór. Książka właśnie ma na celu dać odpowiedni posiłek duchowy czytelnikowi, nauczyć go czegoś, dostarczyć mu pewnego zadowolenia artystycznego, czego człowiek zawsze pożądał i pożądać będzie. Zły wybór książek, złe odczytanie nie tylko nie przynosi odpowiedniej korzyści, nie daje odpowiedniego zadowolenia, lecz przeciwnie wytwarza bezład w umyśle, a niekiedy oddziałują szkodliwie na osobnika.

W obecnych zwłaszcza czasach ogólnej gorączki i neurozy, przeciętny ogół czyta źle, bo czyta zbyt szybko, bez zastanowienia się, bez przetrwania należytego. Pisaliśmy o tem w roku zeszłym w artykule pomieszczonym w naszym piśmie.

Treść odczytu p. H. podzielić można na dwie części. W pierwszej prelegent określił i wyjaśniał za pomocą urywków z różnych dzieł i zdań różnych autorów, czemu jest dla człowieka książka. „Jest najlepszą przyjaciółką, jest źródłem najczystszych rozkoszy na ziemi” mówi Kraszewski. „Mam przyjaciół, których towarzystwo jest mi najmielsze, należą oni do wszystkich krajów, do wszystkich czasów. Dostęp do nich nader ułatwiony, zawsze są bowiem na moje usługi. zażywam ich towarzystwa, kiedy mi się podoba, a nigdy mnie nie nudzą. Uczą mnie jak żyć, rozpędzają kłopoty, hartują duszę” — mówi Petrarca o książkach. Książka może naprawić („Robotnicy” Manuela), uszlachetnić, podnosić, dźwigać.

W tej części wspominał także prelegent o olbrzymim w obecnych czasach ruchu wydawniczym książek. — Liczbę książek (bez czasopism) wydawanych corocznie we wszystkich językach określa według Wład. Kozłowskiego na 25,000 tomów rocznie. Prawdopodobnie jest to cyfra zbyt mała, i trzeba ją znacznie powiększyć. Prelegent przypuszcza 30,000, ale i ta cyfra wydaje się nam zbyt skromną. Książek w języku polskim wychodzi corocznie około 1,000.

W części drugiej prelegent rozwinął poglądy, jak należy czytać z pożytkiem. „Kto umie czytać, powiada Kozłowski — potrafi przeczytać prędzej i więcej książek, a z malej ich ilości skorzysta więcej, niż mniej wprawny lub mniej zdolny z wielu.” Sztuka czytania polega na tem, aby z każdej książki wziąć to, co ona zawiera, aby przyswoić sobie myśli, które w niej są złożone, oddzielić rzeczy główne od pobocznych, zrozumieć stosunek pomiędzy treścią a formą, „poucza Schonbach. Dobrze jest mieć pod ręką zawsze na usługi bibliotekę, złożoną z dzieł wyborowych wielkich myślicieli i mistrzów słowa, których utwory nigdy się nie starzeją. — W wychowaniu narodowem trzeba uwzględnić przedewszystkiem naukę języka ojczystego. Dzieci i młodzież powinniśmy zaznajamiać z arcydziełami swojskimi. Zwłaszcza w wyborze książek dla dzieci trzeba umieć postępować i kierować czytaniem, aby dziecko nie stało się „machiną czytającą.” Czytać trzeba wtedy, kiedy się ma ochotę, kiedy umysł jest świeży. „Książki, które czyta się dla przyjemności, można czytać bez przerwy; ale które wymagają zastanowienia, należy czytać powoli,” poucza Kozłowski. Naturalnie należyta uwaga, skupienie, śledzenie myśli jest niezbędnem, aby odnieść pożytek dla umysłu. Pożytecznym jest wielce wypisywanie zdań i myśli autorów, oraz streszczenia książki. Korzystnie również oddziałują czytanie wspólne, w gronie dobranych osób, a następnie zastanawianie się ogólne i wypowiedzanie swego poglądu i zdania oddzielnie. Przy takim sposobie wyrabia się objęcie przedmiotu i pamięć. Są to przepisy ogólnie zresztą znane. W końcu prelegent wspominał w kilku słowach o zakładaniu bibliotek prywatnych i publicznych, o ich znaczeniu dla wychowania społecznego.

Odczyt napisany popularnie, widocznie z myślą dla sfer średnio mieszczańskich, wypowiedziany został dobrze, z pewną nawet dykcją deklamatorską. Autor w wypracowaniu swem zebrał sporo z tego, co na temat ten wypowiedzieli lub napisali mędrcy i pisarze w różnych czasach, chociaż naturalnie dałoby się powiedzieć jeszcze bardzo dużo. Znana książka Kozłowskiego „Co i jak czytać należy”, z której prelegent dużo korzystał, dopełni pod tym względem wiadomości czytelnika, jeżeli autor niedzielnej pogadanki coś przepuścił lub nie domówił czegoś.

Licznie zebrana publiczność sympatycznie przyjmowała i żegnała prelegenta.

O przystań nad Wisłą. Obecnie, przy tak utrudnionej żegludze z powodu niskiego stanu wody, nigdy nie jest wiadomym czas przybycia parostatku lub odejścia np. do Włocławka. Godzina jest wyznaczona w rozkładzie, ale statek może opóźnić się o godzinę, dwie, trzy — dziesięć, bo któż może wiedzieć, czy „okręt” nie utknął gdzieś na mieliźnie? Na przybywający, lub mający odejść statek przybywa na oznaczoną w planie godzinę publiczność, która oczekuje gości, lub ma zamiar przedsięwziąć podróż. A tymczasem statek nie przybywa, nie odpływa o godzinie oznaczonej. Publiczność musi czekać godzinę, dwie i więcej, każdej chwili statek może przybyć. A publiczność nie ma właściwie gdzie usiąść, gdzie spocząć, a w ostatecznym razie posilić się. To co się u nas nazywa przystanią nie może służyć po temu. Duszne, ciemne izdebki, gdzie kręci się służba z pakunkami, gdzie każdy może szturcać i popychać, gdzie nie ma na czem usiąść, gdzie trzeba stać pod działaniem palących promieni, nie może nazwać się przystanią.

Panowie właściciele statków, zbudujcie porządną, wygodną urządzoną przystań, gdzieby oczekująca publiczność na statki, tak mocno się opóźniające, znalazła wygodne pomieszczenie, gdzieby mogła usiąść, czasami wypożyczyć wygodnie, a niekiedy posilić się. Pamiętajcie, że statki opóźniają się niekiedy i o pół doby, a gdzież ma wówczas oczekiwać publiczność? A niekiedy czeka, bo wciąż przewiduje się, że statek przybędzie za pół godziny, za godzinę, za dwie..

Przystań taka, jakaś ogólna dla statków, przystań większa i wygodniejsza nieodbitnie konieczna jest dla Płocka potrzebna.

Deszcze. Dzień wczorajszy, dzień 7-ty braci śpiących, bardzo śledzony jest przez rolników, którzy według dnia tego określają, jaki będzie czas żniw. Według podań ludowych, siedm dni lub siedm tygodni następujących, w których wypadła najważniejszy czas dla rolnika, bo czas żniw, będą takimi, jakim był dzień 10 lipca.

Niestety, jeżeliby przepowiednia sprawdziła się, to nie dobrze można rokować o zbiorach tegorocznych. — W dniu tym padał deszcz, którego w ogóle mamy już za dużo. Na parę tygodni potrzeba ciepła i słońca, pogody, aby można było zebrać zboże, które i tak w tym roku nie świetnie się przedstawia. Pożądamy pogody.

Dzień dzisiejszy zapowiada się bardzo ładnie, a jutro jest zmiany księżycy, który wstępuje w fazę pełni.

Z listów do redakcji. Szanowny panie redaktorze! Oceniając zasługi s. p. Franciszka Tarczyńskiego na polu archeologii i starożytności, przesyłam rb. 1 na ustawienie nad mogiłą zmarłego skromnego nagrobka, chociażby zwyczajnej płyty kamiennej z odpowiednim napisem, któryby czas dłuższy przechował pamięć o nim.

Z poważaniem: Miłośnik starożytności.

Od redakcji. Zakupienie i ustawienie takiego kamienia kosztować będzie mniej więcej około 50 rb. Smęć tę łatwo chyba będzie zebrać wespół tych, którzy oceniają zasługi zmarłego archeologa i wespół licznych uczniów jego. — Składka „Miłośnika starożytności” niechaj służy zaczątkiem ofiar na ufundowanie płyty kamiennej na grobie Franciszka Tarczyńskiego.

Tu jednocześnie rzucamy myśl, czyby nie można było na jakiś czas utworzyć zbioru dla publiczności, a dochód otrzymany z opłaty za wejście obrócić na cel wspomniany. — Wielu płoczan nie widziało jeszcze bogatych i ciekawych zbiorów tego „muzeum płockiego.”

Z dziejów serca. W więzieniu tutejszym miał miejsce następujący wypadek. Aresztant katolik X. i aresztantka żydówka Y. zapłonęli ku sobie wielką miłością. — Któż zbadał tajniki serca ludzkiego? Ona siedziała

parę miesięcy w więzieniu podejrzana, podobno niesłusznie, o jakąś kradzież, on już oddawał skazany na osiedlenie w Syberji, oczekuje kolei wyjazdu. Pokochali się widać serdecznie, bo ona w przeszłym tygodniu przyjęła wiarę katolicką, a w niedzielę 8-go b. m. odbył się w więzieniu ślub zakochanych. Jej kara już się skończyła, lecz pozostaje w więzieniu, bo postanowiła towarzyszyć mężowi w długiej i ciężkiej podróży na Sybir i tam z nim zamieszkać.

Zdaje się, że tego rodzaju miłość jest chyba jedną z najczystszych: takie porywy serca nie należą chyba do... interesownych. — Czy połączyła ich niedola wspólna, co za łącznik związał pomiędzy nimi serdeczne ognia — któż zbadał tajniki serc ludzkich?

Ofiary. Pan Karol Hoffman złożył w redakcji naszej znaczną część dochodu, jaki pozostał z pogadanki, w niedzielę przezeń wygłoszonej, a mianowicie 30 rb. na rzecz Towarzystwa dobroczynności i 5 rb. na korzyść uczniów niezamożnych.

PODZIĘKOWANIE.

Szanowny Redaktorze! Podziękowawszy osobście Temu, który najwięcej trudów poniósł przy ułatwieniu mi wygłoszenia w Płocku pogadanki „Książka i czytanie”, poczuwam się jeszcze do miłego obowiązku złożenia, za pośrednictwem poczytnego pisma Pańskiego, serdecznej podziękuj Szanownej Publiczności płockiej za tak żywe poparcie mej skromnej pracy, oraz P. p. Gutkowskim za bezinteresowną sprzedaż biletów w księgarni.

Tuszę sobie, że zrobiłem dobry początek, że za tą pierwszą pogadanką pójdą w Płocku odczyty tamecznych i zamiejscowych prelegentów.

„Feci, quod potui, faciant meliora potentes” i „Vivat — sequens!”

Racz, Szanowny Panie Redaktorze, umieścić powyższe podziękowanie i przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku.

Karol Hoffman.

Z myśli pesymistycznych.

Prez od nas myśli olbrzymie,

Szczytne pragnienia daremne!

Prez od nas złudzeń czczy dymie,

Skargi, tęsknoty tajemne!

Nie nam szubować w błękicie,

Wzrok topić w niebios przestrzemi

Dla nas na ziemi jest życie;

Wszak myśmy z gliny stworzeni!

Marzeń i snów naszych roje

Wnet tchnienie życia rozproszy...

Wszak uciech, godnych nas, zdroje

Mamy w zwierzęcej rozkoszy!

Cóż jeszcze pragnąć możemy?

Za czem ta wieczna tęsknota?

Tak dobrze nam na tej ziemi!

Starczy dla wszystkich tu błota.

Fl. Wit. Znaniewski.

Ł O M Ż A.

Z gimnazjum. Dyrektor gimnazjum żeńskiego, ogłasza iż egzaminy wstępne i poprawki uczniów rozpoczną się w dniu 29 sierpnia, a lekcje w d. 5 września.

Z sezonu. Sezon, który w Warszawie nosi nazwę zielonego karnawału, zakończył się u nas koncertem członków „Kółka muzycznego”, który odbył się w d. n. 1 b. m. przy niewielkim udziale publiczności. Program ogłoszony w naszym piśmie został wypełniony z zadowoleniem zebranych.

Obecnie panuje u nas cisza martwa. Kto mógł wyjechał z miasta, a kto pozostał zajmuje się gorączkowo wypadkami w Chinach, które na ten sezon dostarczają politykom prowincjonalnym rzeczywiście zajmującego tematu do wszelkich rozpraw i pogadek.

W czasie upałów po gorących rozprawach kąpiemy się w Narwi, i tak spędzimy dwa miesiące, jedni w odpoczynku wakacyjnym, drudzy wśród ciężkiego znoju potu obfitego...

Burza, szalejąca w całym niemal kraju i unas bardzo groźnie się przedstawiała. — W nocy z d. 4 na 5-go po dniu strasznie upalnym powstał silny wichur, a następnie rozpoczęła się istna kanonada grzmotów przy oslepiającym blasku błyskawic. Ważniejszych wypadków w mieście z tego powodu nie było. — W dniu 4 była burza mniejsza w czasie której piorun uderzył w telefon kancelarii pułku dragonów, przyczem pisarz kancelaryjny został kontuzjowany.

W okolicy w czasie burzy nocnej powstało kilka pożarów od pioruna. W Podgórzu, odległym o 7 wiorst od Łomży uderzył piorun w ludzi uciekających z pastwiska. Dwaj pasterze zostali zabici, jeden mocno raniony, a jeden silnie oszołomiony. Opowiadają, że we wsi Stawiskach piorun zabił dwoje ludzi.

Z naszych okolic.

Z Towarzystw kredytowych. Odroczono zebranie członków założycieli towarzystwa kredytowego w Sierpcu odbyło się 8 b. m.

Za zgodą p. warszawskiego general-gubernatora na członków towarzystw kredytowych w Płocku i Rypinie mogą być przyjmowani i włościanie.

Prośba towarzystwa płockiego o udzielenie krótkoterminowego kredytu z przychylną opinią oddziału banku państwa została przesłana do Petersburga.

Wogóle zauważyliśmy, iż ludzi dobrej woli i z energią nie braknie i nie wątpimy iż wkrótce towarzystwa tak pożądane rozwiną swoją działalność we wszystkich miastach, miasteczkach i większych osadach naszej gubernji.

Kolno. Otrząsamy się powoli z tego nieszczęścia, jakie spadło na nas w postaci pożaru, który w dniu 11-go maja zniszczył połowę niemal miasta. Składki publiczne, jakie płynęły na rzecz pogorzelców, nie były zbyt obfite, zapewne wskutek tego, że jednocześnie pożary zniszczyły kilka miast innych, które również potrzebowały pomocy. Ofiarności publicznej nie może podążyć wszystkim potrzebom, musimy więc sami się ratować. Jedynie starozakonni otrzymali znaczniejszy zasiłek ze strony swych współwyznawców w sąsiednich nam Prusach. — Wskutek rozesłanych odezw, żydzi tamtejsi przez dwóch delegatów nadesłali dla żydów tutejszych 3,200 marek, a prócz tego ubrania za jakies półtora tysiąca marek. Ubranie przeszło przez granicę bez utrudnień celnych, o co poczyniono odpowiednie starania. Powoli zaczynamy dźwigać się, odbudowujemy domy, a staramy budować się z myślą, aby pożar nie tak łatwo niszczył całe miasta, jak dotychczas.

W nocy z 3 na 4-go b. m. mieliśmy tu wielką burzę z piorunami, które spowodowały w okolicy kilka pożarów, a nawet wypadków śmierci. Spaliły się budowle od pioruna w Ku nelsku, w Tyszkach, duży zapas drzewa w Małym-Płocku. W Grabowie piorun zabił dwie osoby.

Zuzel (powiat ostrowski). W miesiącu czerwcu przez 15 dni spadło deszczu 73,0 mm. Więcej od zeszlorocznego tegoż miesiąca o 21,9. Maximum 26,8 (24 — VI), w dzień św. Jana. Mała pomoc z deszczu, dla jarzyn z wyjątkiem okopowizn, za to pomógł miejscami skoszone trawy i konieczyzny. Sprawdziło się tedy przysłowie: kiedy chłop trawę kosi, lada baba deszcz uprosi. O ile dało się wymiarować z kłósów pełnych, żyto w tym roku będzie namotne. Owadów szkodliwych nie dostrzeżono. Chrabąszczów wyjątkowo było niewiele, a i te gdzieś wkrótce znikły po zjawieniu się.

W miejscowym kościele, przybranym w dwie nowe białe chorągwie, kupione za pieniądze składkowe na Jasnej-Górze przez parafianki tutejsze, nowowyświęcony ksiądz Zawistowski odprawił w dniu 16 czerwca pierwszą mszę. Słowo boże zastosowane do okoliczności, wygłosił ks. wikary z Nura, który w słowach pięknych i zrozumiałych, objaśniał licznym zebraniem słuchaczom ważność kapłaństwa. Dodać należy, że ks. Zawistowski pochodzi z drobnej szlachty, zamieszkałej w gub. siedleckiej, osiadłej obecnie w parafji zuzelskiej na Podgórzu. K.

Ostrołęka. Dzięki od pewnego czasu zarządzaniem władzy miejscowej możemy pochwalic się porządkami w mieście, które mogą służyć za wzór dla innych miast prowincjonalnych, nie odznaczających się, jak wiadomo, porządkami. Nieczystości i śmiecie wywożone są z miasta w nocy lub też wczesnym rankiem, ulice i podwórza zamiatają się ze wschodem słońca, więc też nie lykamy wówczas, gdy rozpoczyna się ruch uliczny, żadnego kurzu, nie odczuwamy nieprzyjemnych zapachów. To też i o chorobach żadnych epidemicznych, w formie ostrzejszej nie słychać w tym roku.

Ogród spacerowy utrzymany jest w porządku, a pomimo suszy kwiaty nie zmarniały i trawa nie uschła.

Goście do Goworowa przez grunty

miejskie doprowadzony został do niebywalego porządku i może posłużyć za przykład, jakimi powinny być drogi i szosy.

Przygotowujemy się do wyborów członków zarządu i naczelnika straży ogniowej. Życzyć sobie należy, aby wybory odbyły się bez postronnych agitacji przedwczesnych, ażeby każdy dobrowolnie, bez postronnego oddziaływania pod wpływem częstunka, oddał głos swój na ludzi chętnych do robienia czegoś, na ludzi najlepszych, którzy spełniali by gorliwie przyjęte przez się obowiązki. Będzie to z korzyścią dla instytucji i dla strażaków samych, którym życzymy, aby zakończyli się już raz nieporządkami, jakie wkradły się wśród nich od niedawna.

„Prawda.“

W dnach 29 czerwca i 1 lipca w temże mieście z inicjatywy Towarzystwa dobroczynności, odbyła się loteria fantowa na korzyść szpitala miejscowego św. Józefa. Z zebranych fantów i ofiar pieniężnych, loteria przyniosła czystego dochodu 1,555 rb. 79 k. (Tysiąc pięćset pięćdziesiąt pięć rubli 79 kopiejek). Tak znaczną sumę zawdzięczać trzeba p. Blumenfeldowej, która w tych razach wpływem swoim i działalnością, pobudza innych do służenia celom szlachetnym.

N. N.

Z kolei. W celu udogodnienia podróży z Warszawy do Kolobrzega, kolej niemiecka marzeńbursko-mławska zaprowadziła pociąg pospieszny.

Zmiana nazwy. Zgodnie z postanowieniem ministerjum komunikacji, przystanek linii nadwiślańskiej kolei skarbowych „Sokoły“ z dniem 14-mym lipca r. b. otrzyma nazwę „Kruszewo.“

Z pod Drobina. Dwa tygodnie temu we wszystkich gazetach dało się czytać ubolewanie na suszę. — I rzeczywiście groził nieurodzaj lat dwóch ostatnich. Oziminy przedstawiały się jeszcze jako tako, ale jareżyny, zdawało się, że już przepadły zupełnie. Dzisiaj stało się inaczej. Deszcze rzęsiście pobudziły wszystko do życia, nadzieja wstąpiła w serce rolnika i spodziewać się można plonów obfitych.

Kartofle ładne, żyto, pszenica dobre, rosną poprzynjowane, siano zebrane, tylko kończyły zawiody.

Mława. Pierwszy zarząd miejscowej straży ogniowej, wybrany podług nowej ustawy normalnej w tych dniach został zatwierdzony przez władzę w następującym składzie. Na prezesa zarządu został zatwierdzony rejent Olszewski, na członków zarządu: ks. dziekan Ordon i przemysłowiec Alland, na zastępców do zarządu: pp. Włoczewski i Kałużyński, na członków komisji rewizyjnej — pp. Baliński i Marszewski, dozorcę taboru Koniński. Naczelnikiem straży p. Ossowski, pomocnikiem p. Piekarski.

Wyjątkowo i zasłużonym uznaniem nie tylko wśród drużyny strażackiej, ale i u wszystkich mieszkańców Mławy cieszy się pomocnik naczelnika straży p. P., za jego przesyłanie 15-to letnią umiejętną pracę przy wykształceniu młodych ochotników na pożytecznych i dzielnych strażaków.

Przykro to przyznać, że troska o byt i rozwój naszej straży ogniowej w niejednej ciężkiej dla niej chwili na jego jedynie spoczywała barkach, spodziewamy się, że nowoobрани zarząd ulży mu trudów, spełniając gorliwie przyjęte dobrowolnie przez każdego z członków obowiązki.

Chociaż stan u naszych straży ogniowych nie można nazwać kwitującym, jednakże pożyteczna ich działalność nie podlega zaprzeczeniu nawet ze strony wicecznych pesymistów. Dzięki zorganizowanej pomocy, w miejscowościach, gdzie istnieją straże, żaden pożar nie przybiera tak groźnych rozmiarów, jak tego dają liczne przykłady miejscowości pozbawione tej pomocy, gdzie nieraz od ognia powstało w jednym budynku, wskutek braku narzędzi i umiejętnej pomocy, całe wsie a nawet miasteczka płoną.

Wielki już czas pomyśleć o organizacji straży ogniowych po wsiach, zajęć się tem powinni przedewszystkiem mianowani przez władzę w miejscowych obywateli, radcowie ubezpieczeń, którzy niestety całe swe obowiązki ograniczają obecnie do podpisywania, sporządzonych bez ich udziału decyzji zarządów powiatowych w sprawach wypłaty wynagrodzeń asekuracyjnych, nie czytając nawet ich treści.

Jako początek w tym względzie radeowie ubezpieczeń powinni na zebraniach gminnych proponować kupno z funduszy składkowych ulepszonych narzędzi ogniowych, a szczególnie sikałek dużych rozmiarów, przydatnych do wyrzucania silnych strumieni

wody. Narzędzia takie umieszczone w kilku punktach gminy, pod kierunkiem ludzi chętnych i energicznych, mogłyby stać się z czasem zawiązką przyszłych straży ogniowych. Włosianie nasi, jako głównie w tem zainteresowani, stanowiący większość na zebraniach gminnych, z pewnością nie pożałowaliby na ten cel funduszy, a obowiązkiem zaś inteligencji jest podać w odpowiedniej chwili projekt i umiejętnie go popierać, nie zrażając się spotykaniami na razie trudnościami.

Nie od rzeczy będzie tu wspomnieć, że niektórzy z naszych obywateli, występując z projektami, podług nich pożytecznymi dla ogółu na zebraniach gminnych, wymagają ze strony młodszej braci bezwzględного posłuchu i każdą opozycję i krytykę ich projektów, uważają za ujmę dla własnej godności, wskutek czego zbyt prędko zrażają się ludzie bądź co bądź do wielce pożytecznej ich na tym polu działalności. — *Swoj.*

Z Zambrowa. W tych dniach, jak donosi „Kur. Por.“, pisarz rejenta — Godlewski, wypiszący o zakład 5 butelekzek monopolówki, zmarł nagle.

Pożary. W przeciągu czasu (od 22 do 27 maja), zaszły w gub. plockiej, według wykazu asekuracyjnego, 3 wypadki pożaru. — Straty w budynkach ubezpieczonych wynoszą 5,440, w nieubezpieczonych i ruchomościach 1,328 rb. — Podczas pożaru we wsi Szynkówku, w pow. rypińskim, zginął w płomieniach 4-letni chłopczyk Jan Pełka.

WIADOMOŚCI RÓŻNE.

Departament karny senatu wyjaśnił, że nie należy pociągać do odpowiedzialności właścicieli lasów za takie przekroczenie ustawy, w których nie brali udziału „właściciel nie jest również odpowiedzialny za wyrąb lasu, dokonany przez osoby obce.

Ministerjum skarbu, jak donoszą pisma petersburskie zajęło się opracowaniem nowych przepisów, mających na celu obronę włoscian od wyzysku przekupniów i spekulantów zbożowych.

Balon sterowany. Zdaje się, że nareszcie po długich bezowocnych usiłowaniach wynalezienia sposobu kierowania balonem według woli podróżnika, zagadka ta została rozwiązana. Jeżeli wogóle okaże się dostatecznie potwierdzonym przez uczonych teoretycznie i praktycznie sposób hr. Zeppelina, który puściwszy się w podróż nadpowietrzna zbudowanym przez siebie balonem kierował nim w różnych kierunkach dowolnie, to wynalazek ten okaże wielką doniosłość już nie tylko w dziejach aeronautyki, ale w ogóle w dziejach ludzkości. To, o czem marzyło tysiące wynalazców, maniaków różnych i niemaniaków zostało nareszcie rozwiązaniem. Wielu traciło całe majątki nad obmyśleniem sposobu kierowania balonem, wielu straciło przy tem zmysły.

Wynalazek ten może stanowić nową erę w rozwoju życia ludzkiego. Być może, że ziszczą się te przepowiednie, głoszone nieraz w powieściach fantastycznych o tych nadpowietrznych żeglugach pomiędzy oddzielnymi częściami świata, pomiędzy wszystkimi narodami. Nie ma nic w tem niemożliwego, to, co dziś wydało się nam niemożliwym, niedostępnym dla rozumu ludzkiego, jutro może być ogłoszonym światu jako odkrycie, jako wynalazek. Wielkim jest ciężar ludzki, on wszystko przemoże, zwycięży i wykręci.

Słowo o balonie zbudowanym przez hr. Zeppelina. Chodziło o nagromadzenie w balonie energii wystarczającej do stawiania skutecznego oporu ruchowi powietrza, a jednocześnie o nadanie balonowi formy, przedstawiającej jaknajmniejszą przestrzeń w kierunku żeglugi. Balon więc jest bardzo wysmukły, długości 128 metrów przy średnicy 44 m. Do balonu przyłączone są linami z drutu duże łódki aluminiowe, w każdej z nich mieści się motor (Daimlera) o sile 16 koni, obracający wał zaopatrzony w przrząd z aluminium w rodzaju śruby okrętowej. Balon waży 4000 kilogramów, wypełniony gazem w ilości 12,000 kilgr, mieszczącym się w 2000 cylindrów. Powłoka balonu, która składa się z 17 oddzielnych przegród wykonaną jest z nieprzepuszczalnego jedwabiu.

Balon poraz pierwszy puścił się w podróż w Friedrichhafen nad jeziorem Bodeńskim przy szybkości wiatru 8 metrów na sekundę. Udało się zagłować przeciwno wiatrowi, w kierunku dowolnym.

Imię Zeppelina na zawsze zostanie zapisanem w kronikach naukowych.

Pomór bydła. Wskutek panującego w Indjach głodu, niema czem karmić bydła i w jednej miejscowości w bliskości Rajpasanu, jak donosi dziennik weterynaryjny z ogólnej ilości bydła 1,300,000, padło od głodu około miliona sztuk. — Ceny siana równają się tam cenom zboża, które jest niepraktykownie drogie. Położenie rolników rozpaczliwe.

KORESPONDENCJE.

Gmina Turza

w powiecie mławskim.

Gospodarstwa włosciańskie. — Przemysł domowy. — Przemysł gospodarczy. — Folwarki. — Udział obywatelstwa w sprawach gminnych. — Gospodarka gminna. — Stan komunikacji w gminie. — Wybory. — Budżet gminy.

(Dokończenie).

O ile w sprawach, dotyczących rozwoju gospodarstw, obywatele wykazali w ostatnich czasach sporo inicjatywy i energii, o tyle ignorują oni sprawy gminne, po dawnemu widząc w gminie, instytucję, stworzoną wyłącznie dla włoscian i sprzyjającą jedynie interesom włosciańskim; sądzą, że w każdej sprawie będą przez włoscian przegłosowani. Rozgoryczenie zwiększa jeszcze ta okoliczność, że sporo zdarza się spraw w gospodarce gminnej, gdzie interesy właściciela większej posiadłości są sprzeczne z interesami włoscian. Gdzie idzie o rozkład jakiego nowego podatku lub składki, właściciel większej posiadłości głosowałby zawsze za rozkładem od „dymu“ włosciańskie zaś za rozkładem „od morga.“ Dla tego obywatel tak często uważa się za pokrzywdzonego przez uchwały gminne; o ile zaś jest jednostką mało uspołecznioną, co się niestety zbyt często zdarza, uważa podatki na szkoły lub na szpitale za narzucone mu i niesprawiedliwe — wszak ani on ani jego rodzina nie korzystają z tych instytucji. W ogóle posiadacz większej własności ziemskiej, uważa instytucję gminną za zło konieczne, z którym godzić się musi, lecz które ignoruje, o ile może, nie uczęszczając na zebrania gminne, na przebieg których nie wywarłby takiego wpływu, jakby pragnął. Stan rzeczy pogorszył się jeszcze od lat kilku wskutek wydania prawa, na mocy którego właściciele mogą uczestniczyć na zebraniach gminnych tylko osobiście, w żadnym zaś razie ich pełnomocnicy. To też w wielu miejscowościach, gdzie właściciele większych majątków często nie przebywają na wsi, rządzą i administratorowie chociażby ehefeli, nie mogą wywierać najmniejszego wpływu na przebieg spraw gminnych, i tym sposobem olbrzymie nieraz terytorja wiejskie nie mają przedstawicieli w instytucji samorządu gminnego.

Nie mam potrzeby dodawać, że taki stosunek pomiędzy dworem a gminą wpływa bardzo ujemnie na rozwój większości urzędów gminnych, wymagających, prócz pracy i kapitałów, jeszcze inicjatywy, na którą włosciańskie nie zawsze się zdobywa.

Do stron ujemnych gospodarki gminnej w Turzy, zaliczyć przedewszystkiem fatalną komunikację. Przeprowadzenie szosy od stacji kolei nadwiślańskiej „Mława“ do Rypina okazało się w ostatnich czasach, dzięki wzmożonemu ruchowi towarowemu i pasażerskiemu, rzeczą niezbędną pomimo jednak starań i przedstawiania projektu władzom administracyjnym, dotychczas przeprowadzenie drogi nie doszło do skutku, jakkolwiek chodzi w danym razie o najważniejszą linię komunikacyjną. Była wprawdzie chwila, że zarządzący gubernją polecił zrobić kosztorys, zbierać podpisy na ofiary, jakie każda wieś złoży, aby projekt urzeczywistnić; przyjęto jednak wówczas sprawę apatycznie i projekt pozostał w zawieszaniu. Znalazł się następnie przedsiębiorca, który prosił o pożyczkę na ten sam cel; projekt i tym razem upadł gdyż przedsiębiorca, po zbudowaniu drogi, chciał pobierać szosowe, na sposób zagraniczny — i pozwolenia nie uzyskał.

Na zły stan gospodarki gminnej wpływają bez wątpienia, niewłaściwe wybory na godności gminne. Sołtysami po naszych wsiach bywają często najmniej zdolni włosciańskie, a nieraz i najmniej uczciwi. Członkowie gromady wiejskiej, wykręcają się jak mogą od godności sołtysa. — Obiór na sołtysa uważają chłopcy za posrę, wyrządzoną sąsiadowi.

Inna sprawa z wyborami na wójta. O urząd powyższy, dający niekiedy dochodu do 500 rubli, ubiega się zwykle tylko kilku bardziej wpływowych kandydatów, którzy starają się wyrabiać sobie głosy różnymi sposobami, w ogóle mniej lub więcej niedozwolonymi, a więc namową, poczęstunkiem, obietnicami. Pisarza gminnego wyznacza zwykle powiat. Dawniej mieliśmy często zmieniających się pisarzy,

z powodu rozmaitych nadużyć; obecny pisarz cieszy się u nas dobrą opinią i sympatją ogólną; to samo można powiedzieć i o wójcie. Budżet roczny gminy wynosi przeszło 16,000 rubli, ściąganych od wszystkich posiadaczy rolnych, w stosunku mniej więcej — 76 kop. z morga gruntu. Na wydatki gminne z tej sumy wydaje się 2,700; wydatki te uważać można za mniej więcej typowe dla okolicy naszej: wójt pobiera 180 rb., starszy pisarz 180 rb., młodszy pisarz 120 rb., razem więc 480 rb.; materiały piśmienne, druki, opał, światło, stróż, reparacja lokalu kancelarii gminnej i mieszkania pisarza starszego, kosztują 500 rb. rocznie.

W gminie, jak już pisaliśmy, znajdują się trzy nowozałożone szkoły: w Turzy, Rumocie i Kępczewie, na które wydatkuje gmina ogółem 225 rb. (skarb państwowy daje szkołom tym zapomogę roczną w sumie 562 rb. 50 k.). Na utrzymanie w porządku dróg, budmostów itp., wydaje gmina niezwykle małą sumkę, gdyż około 40 rubli tylko. Znaczną opłatę, bo 470 rb. składa gmina na szpitale warszawskie i powiatowy. Pozostała suma 245 rb. poświęcana bywa na wydatki drobne, np. szczepienie ospy (kupno detrytu i wynagrodzenie felczera), 15 rb. dla straży ziemskiej (opał, światło, lokal itp.), 86 rb. jako opłata za leczenie, 18 rb. na koszty różnych statystyk, żądanych przez władzę, około 25 rb.; reszta idzie na wydatki nieprzewidziane. Kontrolerem budżetu gminnego jest naczelnik powiatu.

L. O.

Z czasopism.

W „Prawdzie“ w (n-rze 25) dr. Rutkowski z Płońska, pomieścił ciekawy przyczynek do badań antropologicznych w naszym kraju. Dr. Rut. w zajmującym artykule zestawiał pomiary antropologiczne rozmaitych kategorii ludności pow. płońskiego, dla mężczyzn i kobiet włoscian, (po 200 osób) i dla szlachty (100 mężczyzn i 49 kobiet) i wyprowadza następnie naukowo wnioski pochodzenia tych i drugih. Z zestawienia tego okazuje się, że ludność polska z okolic Płońska pod względem rozwoju fizycznego przedstawia się nieźle zarówno co do wzrostu i budowy klatki piersiowej, jako i pod względem wagi. Co do ilości gramów na 1 cm. wzrostu, ludność w tych okolicach najbardziej zbliża się do Niemców, szlachta zaś znacznie przewyższa inne badane pod tym względem narody europejskie. Szlachta różni się od chłopów większą krótkogłowością, wyższym wzrostem i większą wagą, lecz za to słabszym rozwojem klatki piersiowej.

Kobiety u szlachty i u chłopów odznaczają się znacznie mniejszym wzrostem, okazują mniejszy procent długogłowych, oraz mniejszą wagę i słabszy rozwój klatki piersiowej. Różnice te w części tłumaczy się lepszym odżywianiem (wzrost i waga ciała), słabszą zaś budową klatki szlachty objaśnić można tem, że szlachta jako zamożniejsza, mniej pracując od chłopów mniej zużywają tlenku, a więc i powietrza potrzebnego przy pracy fizycznej).

„Być może — pisze dr. R., że odgrywa tu pewną, prawdopodobnie nieznaczną jednak rolę przypuszczane przez niektórych badaczy, odmienne pochodzenie szlachty. Bądź co bądź kształt głowy naszej szlachty jest nieco odmiennym od kształtu głowy chłopskiej, co również potwierdza wzrost, uważany przez niektórych badaczy za jedną z najstarszych oznak antropologicznych.“ Jak wiadomo, niektórzy historycy mniemają, że pochodzenie włoscian i szlachty jest odmiennym, przypuszczając, że drugi z tych stanów był żywiołem napływowym, który zwyciężył pierwszych. W tej sprawie toczą się spory pomiędzy historykami.

Czytelnicy przypominają sobie, że odnośne tablice pomiarów antropologicznych oglądali na ostatniej wystawie rolniczej w Plocku. Byłoby bardzo pożądanem, aby i inni lekarze robili tego rodzaju pomiary na chorych przychodzących. Zebrany w ten sposób materiał w różnych okolicach kraju, stanowiłby ważny przyczynek do badań nad ludnością polską.

„Biblioteka dzieł wyborowych“ zamieściła w nr 139-m zbiór noweli Elizy Orzeszkowej p. t. „Przy dochodzeniu śledczem.“

KRONIKA HANDLOWA.

Sprawozd. Domu Roln B-ci Wolbner, Barczak i S-ku Plock, 10 Lipca

Na targ dzisiejszy dowieziono około 600 korcy różnego ziarna, a mianowicie: pszenicy około 300 korcy, żyta 175 korcy, jeżdżeni pastewnego 50 korcy, owsa 50 korcy, gryki — korcy, grochu — korcy i rzepaku letniego 25 korcy.

Placono względnie do jakości ziarna: za pszenicę od rb. 5,50, do 5,70 za 240 f., żyto od rb. 4,25 do 4,50 za 230 f., jęczmień pastewny od 3,75—4,00 za 210 f., owies od 2,55 do 2,70 za 140 f., grykę od 0,00 do 0,00 za 210 f., groch od 0,00 do 0,00, rzepak od 8,00 do 8,25 za 215 f.

Do spichrzów kupieckich w minionym tygodniu dowiedziano na kontrakty poprzednio zawarte około — korcy pszenicy i żyta.

Za granicę spławiono — berliński z żytem.

Gdańsk, 10 lipca. Tendencja spokojna, ceny bez zmiany.

Warszawa 6 lipca. (Ceny zboża płacone na st. Praga kolei terespońskiej w ładunkach wagonowych, według notowań domu handlowego A. Wierzbowskiego—Włodzimierska 21). Za pud w kopiejkach: Pszenica krajowa wyborowa 94—97, średnia 88—93, poślednia 79—83. Żyto krajowe wy-

borowe 78—79, średnie 75—77, poślednie 68—72. Jęczmień brow. 90—92. Na paszę i kaszę 75—82. Owies krajowy 72—78. Groch polny warzelny—, Gryka 85—90. Usposob. spokojne, ceny stałe. (Targ zbożowy na placu Witkowskiego). Placono za żyto wyborowe 4,50 za korzec. Pszenica 5,90. Jęczmień 3,90—4,20. Owies 3,20.

Gielda. Notowania papierów. Ruble 216,05 Listy tow. kred. ziem. duże 4,5. 97,20—drobne 4,5.—97,25, duże 4—86,45, drobne 4—89.—. Listy m. Płocka 92,00 n. Łomży 91,00 not.

Renta państwowa 4—97,85. Pożyczka premio- wa z 1864 r.—297,— z r. 1866—257,—. Premiowa szlachecka 5—197,—.

Łomża, 10 lipca. Pszenica 5,20—5,60 rb., żyto 4,10—4,50, jęczmień 3,70—4,00, owies 3,30—3,60 rb., gryka 3,80—4,50 rb. groch 5,20—6,00, kar tofle młode po 4,50—5,00 za korzec.

Odpowiedzi Redakcji.

Autorowi korespondencji „z pod Drobina.” Korespondencja nie zawiera faktycznego materiału z życia okolicy (prócz początku), a rozmyślania na temat pobytu w Warszawie trzeba było ująć w więcej pozytywne i oświecenijsze ramki, całości więc drukować nie mogliśmy. O wiadomym fakcie w Sierpcu pisać nie chcemy.

„Elpis.” Jest to kradzież literacka, nie gorsza od każdej innej kradzieży; jest to rozbój na jasnej drodze, nie gorszy od innych, które literaci zapisują ze smutkiem, z ubolewaniem i z wyrzutem dla społeczeństwa. Nie warto się tem zajmować, bo pozostanie bez skutku.

„Gospodarzowie” Otrzymałmy, odpowiednio użytkujemy.

Towarzystwo Łowickie

Przetworów chemicznych i nawozów sztucznych.

ZARZĄD: Warszawa, Włodzimierska 23.

AGENCYUR:

W-ni B-cia Wolibner, Barczak i S-ka w Płocku.

W-ny B. Wiśniewski w Ciechanowie.

J. Makomski w Mławie.

Markiewicz w Wysogrodzie.

Władysław Chojnowski w Ostrołęce.

Poleca: **Superfosfaty, Żuźle fosforowe towickie, Gips fosforowy towicki** i inne nawozy sztuczne. Na *żądanie cenniki.*

— O G Ł O S Z E N I A. —

OBICIA z fabryki FRANASZKA, w wielkim wyborze poleca Skład win **MORITZA LEWENSTEINA w Płocku.** Resztki obić do 10 rolek za połowę ceny.

WINA w butelkach i beczkach, wszelkie towary kolonialne **POLECA MORITZ LEWENSTEIN w Płocku.** Firma egzystuje od 1860 roku.

ROWERY FRANCUSKIE f. Peugeot'a oraz wielki wybór dodatków rowerowych otrzymał Skład mebli **W. APFELBAUMA w Płocku.** Sprzedaż za gotówkę i na raty.

„ROMANA” Magazyn Kapeluszy Damskich Modele paryżkie i fasony krajowe. DOBOR K W I A T Ó W SZTUCZNYCH. Ul. Grodzka № 47, dom p. Adlera (dawniej Żaluskiego).

Vitrauphanies

francuskie nasładujące w zupełności szyby różnokolorowe oraz latarnie acetylenowe uliczne i wielki zapas karbidu, po niższej o połowę cenie otrzymał skład mebli

WŁ. APFELBAUMA w PŁOCKU.

Magazyn A. Wagnera w PŁOCKU.

Poleca nesesy podręczne toaletowe i podróżne kuchenne, kuchenki naftowo-żarowe „PRIMUS”, kuchenki benzynowe i spirytusowe, oraz hamaki, szpicruty, i sztyki, biczki węgierskie i inne.

Ign. Brochocki SKLEP WYROBÓW TABACZNYCH Poleca świeżo nadeszłe papierosy obstalunkowe „Prawdzic” i inne w gatunkach wyborowych.

NAUCZYCIEL

potrzebny na kondycję roczną od 1-go września w celu przygotowania chłopczyka i dziewczynki do kl. 1-iej gimnazjum. Zgłaszać się listownie do właściciela folwarku Rycharcice p. Lasockiego — st. p. Bielsk.

W Grzybowie pod Ciechanowem

jest do sprzedania

ogier skarogniady

Anglo-Normand po Noniusie — bardzo silnej budowy, lat 11; stadnina po nim do obejrzenia na miejscu.

Tamże **klacz kara**, rosla, lat 7 — konie te ze sobą chodzą doskonale w parze.

350 sztuk

owiec do sprzedania

W ZAKRZEWKU

poctła PŁOCK.

FOLWARK

do sprzedania od dużego majątku w gub. Warszawskiej, włók 24 bez serwitutów. Od Warszawy 2 godziny koleją, od stacyi i 2 składów buraczanych wiorst 4. Ziemia w $\frac{3}{4}$ pszenna, nie pracowita. Lasu włók 6 starodrzewu uregulowanego, z pozwoleniem na sprzedaż 35 mórg i 600 szt. do wyboru. Budynki murowane przecz stód. Dom o 8 pokojach. Ogród owocowy. Inwentarze kompletne bardzo dobre. Wiadomość: **Administracja Dóbr Strzegocin, przystanek Swiercze — lub Warszawa, Chmielna 15, m. 4.**

Młoda rutynowana nauczycielka

z doskonałym rosyjskim i wyższą matematyką pragnie wyjechać na wieś na czas wakacji **bezinteresownie.**

Wiadomość. Płock, ul. Piekarska, dom Gumowskiego — u Waśniewskiej.

Br. Wolibner, Barczak i Sp.

W PŁOCKU,

polecają na sezon bieżący

Grabie oryg. amerykańskie całostalowe na rolkach

fabryki Osborne'a,

Grabie patentowane Tryumf

najnowszej i najprostszej konstrukcji,

Grabie „Tygrysiątka”

dla mniejszych gospodarstw.

Brony sprężynowe, oryginalne amerykańskie Osborne'a, **Kultywatory** sprężynowe Schwartza, **Plugi** dwu, trzy i czteroskibowe Cegielskiego, Ventzkiego, Schütz i Bethke, Zawadzkiego, Schwartza, **Młynki i Wialnie** rozmaitych systemów. **Wypętlacze** Zawadzkiego, **Maneże i Młocarnie** Cegielskiego i Flothera, **Sieczkarnie** Bentalla, **Siewniki** rzędowe Sacka i rzutowe Beermana i Flothera, **Trieuiry, Centryfugi** „Korona”, **Masielnice** oraz wszelkie inne maszyny i narzędzia rolnicze stwierdzonej dobroci.

Specjalne oferty i cenniki wysyłamy na żądanie odwrotną pocztą.

Nadto polecamy wszelkie inne artykuły w zakres rolnictwa wchodzące, a mianowicie: **Nawozy sztuczne, Oliwę do Maszyn, Smarowidło do osi, Tekturę smołowcową, Worki do zboża i t. p.**

Również przyjmujemy zamówienia na zboża do siewu, tak oryg. zagraniczne jako też z najlepszej produkcji krajowych.

DWUSKIBOWCE VENTZKIEGO

zalecane, jako zużywające najmniej siły pociągowej, dające najrówniejszą orkę z pomiędzy znanych plugów

POLECA

ALFRED GRODZKI

WARSZAWA, 33 Senatorska 33.

Cenniki i katalogi wysyłają się franco i gratis.

Br. Wolibner, Barczak i Sp.

W PŁOCKU,

jako wyłączni przedstawiciele na gubernię Płocką największej w świecie fabryki maszyn żniwnych „Deeringa” w Chicago

Żniwiarki-wiązalki, Żniwiarki i Kosiarki.

==== Maszyny żniwne **Deeringa** wyróżniają się nadzwyczaj trwałą a przytem prostą konstrukcją i znakomitem działaniem dzięki zaś zastosowaniu anty-frykcyjnych łożysk rolkowych i kulkowych, zmniejszających roboczy opór maszyn do możliwych granic, wymagają ze wszystkich systemów najmniej siły pociągowej.

==== Maszyny żniwne **Deeringa** premiiowane zostały prawie na wszystkich konkursach pierwszymi nagrodami, a na wszechświatowej wystawie kolumbijskiej w Chicago żniwiarka **Deeringa** była jedyną ze wszelkich innych, która otrzymała odznaczenie.

==== Specjalną oliwę do maszyn żniwnych mamy stale na składzie.

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ

„JAKOR”

Asekuracja ogniowa, życiowa i od wypadków nieszczęśliwych.

Ubezpieczenia grupowe odnowione na dalsze sześciolatecie na warunkach dogodniejszych, niż dotychczasowe.

Szczegóły u agentów.

WYŚMIENITE

i udelikatniające

MYDŁO TATRZAŃSKIE

WYŁĄCZNA WŁASNOŚĆ

WARSZAWSKIEGO LABORATORJUM CHEMICZNEGO

Z ZAPACHAMI

Fijołka, Konwalii, Buk, Tatra i Róży

Cena kawałka 15 kop., najwyższy gatunek 25 kop. i 45 kop.

Dostępna można we wszystkich ważniejszych perfumeryjach.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Дозволено Цензурою. Гор. Пlockъ 28 Июля 1900 года.

Druk K. Miecznikowskiego w Płocku, ulica Warszawska.